

Cała prawda o św. Wojciechu

Autor tekstu: **Robert Roguszka-Akszugor**

Wojciech był synem Sławnika, księcia Libic (wschodniej części Czech, graniczącej ze Śląskiem i Morawami). Władcy tego księstwa podlegali książętom czeskim, ale jednocześnie rywalizowali z nimi i prowadzili odrębną politykę. Podczas, gdy książęta czescy współpracowali z antycesarską opozycją w Niemczech, oni wiązali się węzłami rodowymi i wiernie popierali dynastię cesarską.

Sławnik miał siedmiu synów, a Wojciech był tym, któremu ojciec przeznaczył karierę kościelną. Po ukończeniu szkoły Otryka przy katedrze w Magdeburgu, Wojciech zostaje mianowany biskupem w świeżo utworzonym biskupstwie w Pradze (982 r.). Sześć lat wytrzymał tylko na tym stanowisku, po czym uciekł do Rzymu z myślą o tym, by już do Pragi nie wracać. Powodem ucieczki była nienawiść społeczeństwa do nowego biskupa. Ówczesne Czechy (podobnie jak Polska) były krajem tylko z pozoru chrześcijańskim. Proces chrystianizacji odbywał się powoli, ponieważ książę „wiarą i przekonaniem chcieli dotrzeć do ludzi”, do tych, którzy mieli się „nawrócić”. Pozwalali na „godzenie” dwóch wiar i ich częściowe łączenie.

Wojciech był innego zdania. Ten, kto nie przyjął chrześcijaństwa od razu musiał umrzeć! Tym skierował przeciw sobie wszystkich — lud, możnych, świeckich, księży. Po ucieczce ukrywał się przez kilka lat po włoskich klasztorach, aż rozgniewało to zwierzchnika diecezji praskiej, arcybiskupa mogunckiego — Willigisa, który oburzony był samowolnym opuszczeniem „posterunku” przez biskupa. Na żądanie Willigisa, papież rozkazał ukrytemu w klasztorze biskupowi ponowne objęcie „urzędu”. Wojciech musiał wrócić... Jednak ani Wojciech się nie zmienił przez ten czas, ani Czesi. Narastał nowy konflikt, który zakończył się rzuceniem na Czechy klątwy przez Wojciecha. Tego było czeskiemu księciu za wiele. Wojciech musiał pójść na wygnanie i w początkach 995 roku znalazł się znów w rzymskim klasztorze. Tego samego roku książę czeski, Bolesław II Pobożny, rozprawił się krwawo ze Sławnikowiczami. Libice zostały zdobyte, a bracia wraz z rodziną Wojciecha, wymordowani. Wiadomość o katastrofie libickiej ostatecznie przekonała Wojciecha, że powrót do Pragi ma na zawsze zamknięty. Innego zdania był arcybiskup Willigis. Pozwał on Wojciecha przed sąd nowego papieża, Grzegorza V, który wygnanemu biskupowi rozkazał pod groźbą klątwy wracać do Pragi.

Tymczasem Wojciech tułał się po Europie Zachodniej, aż wreszcie dotarł w 996 roku do Polski. Został gościnnie przyjęty przez Bolesława Chrobrego, jako przyjaciel cesarza Ottona III. W oczekiwaniu na wynik rokowań Rzym-Praga, co do powrotu na biskupstwo, zajął się misją chrystianizacji w Polsce. Jednak ludność tutejsza, podobnie jak w Czechach, nie chciała słuchać jego kazań. Nieposzanowanie słowiańskiego obyczaju i skłonności do narzucania nowych pojęć, wymuszania nowej wiary pod karą cielesną spowodowały, że i tu, na ziemiach polskich zaczął narastać konflikt ludności z Wojciechem. Wtedy to nadeszła odpowiedź z Rzymu. Czechy nie zgadzały się na powrót Wojciecha, a papież rozkazał mu rozpocząć misję chrystianizacyjną albo w Polsce albo na terenie nietkniętym jeszcze stopą misjonarza. Chrobry, widząc narastający konflikt Wojciecha już nie tylko z ludnością, ale i z księżmi i misjonarzami polskimi zaproponował mu misję w Prusach.

Rozumowanie Chrobrego było bardzo przebiegłe: „misja pruska, jeśli będzie udana, wprowadzi do tego kraju wraz z chrześcijaństwem państwowe wpływy polskie; jeśli się zaś nawet skończy niepowodzeniem, to przecież rozśławi imię protektora, księcia Polski. Żaden z dotychczas nowo nawróconych krajów Europy nie podejmował misji chrystianizacyjnych, robili to tylko władcy świeccy — cesarze. Teraz w "chwale" szerzyciela chrześcijaństwa mógłby stanąć on, Bolesław, książę Polski.”

W kwietniu 997 roku wyruszyła wyprawa do Prus. Wojciechowi towarzyszyło dwóch mnichów: Radzym — Gaudenty i Bogusza — Benedykt. Już pierwsze zetknięcie z ludem Prus przyniosło niepowodzenie. Ludzie wypędzili namolnych misjonarzy, a Wojciech dostał cios wiosłem tak silny, że „upadł i książeczkę z psalmami z rąk wypuścił”. Kolejne spotkanie było również nieprzyjemne dla namolnych misjonarzy. Prusowie kazali im uciekać do swoich ziem, a gdy ci nie chcieli, w ich kierunku posypały się kamienie, z których jeden ugodził Wojciecha tak mocno, że „biskup znów upadł i pokaleczył się do krwi”. Uciekając przez lasy i bagna,

misjonarze po kilku dniach wędrówki dotarli na dziwną polanę poświęconą, jak mniemali, kultowi pogańskiemu. Na rozkaz Wojciecha zaczęto niszczyć świątynię, a także ugaszono święty ogień pod prastarym dębem. Potem odprawili mszę i położyli się spać. Rano obudzeni zostali przez Prusów, którzy jakby znając sprawcę, najwięcej zarzutów i gróźb padło pod adresem Wojciecha. Ten zaczął krzyczeć o ich pogańskiej głupocie i zabobonach. Podniósł nawet rękę na stojącego przed nim pruskiego kapłana. Wtedy posypały się na niego włócznie.



Było to 23 kwietnia 997 roku, w dzień Pruskiego Święta Powitania Wiosny, zwanego PERGRUBI. Trupowi Wojciecha Prusowie ucięli głowę, dwóch pozostałych misjonarzy puścili wolno. Ci wrócili do kraju i podali fałszywą wersję zdarzeń, upiększając i wychwalając poświęcenie Wojciecha oraz obrazując jego straszliwą, męczeńską śmierć.

Kłamstwu ich powiedziała NIE najnowsza historia poparta badaniami archeologicznymi i kronikarskimi.

[Robert Roguszka-Akszugor](#)

Publicysta neopogański.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-11-2003)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3102>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl